

Pol ski naukowiec protestuje przeciwko próbie opatentowania jego algorytmu

19 sierpnia 2017

Dr Jarosław Duda z Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył protest ws. wniosku patentowego zgłoszonego w USA przez Google. Wniosek skierowany do amerykańskiego Urzędu Patentów i Znaków Towarowych dotyczy tzw. kodowania ANS, pozwalającego na kompresję danych.

Protest (tzw. Third-Party Preissuance Submission) złożony w piątek przez pracownika i wykładowcę Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Jarosława Dudę dotyczy tzw. kodowania ANS, które pozwala na kompresję danych m.in. w komputerach i innych urządzeniach elektronicznych. Dzięki temu rozwiązaniu programy działają szybciej i zużywają mniej energii. Obecnie jest ono już używane w produktach m.in. Apple, Facebooka i Google.

Badacz chciał, żeby z jego pomysłu mógł korzystać każdy. Dlatego opracowane przez siebie metody udostępnił w internecie i zachęca do korzystania z nich.

„Nie opatentowałem tej metody, bo wierzę, że takie podstawowe koncepcje powinny być jednak darmowe i dostępne dla wszystkich” – mówił PAP dr Duda. Od 2014 r. prowadził z Google korespondencję – mailową i za pośrednictwem publicznego forum – i pomagał tej firmie w adaptacji ANS do kompresji plików wideo. Nie wiedział jednak, że Google chce to opatentować. „Nie chciałem, żeby ktokolwiek – w tym Google – ograniczał dostęp do tego rozwiązania poprzez opatentowanie” – mówił PAP dr Duda.

O złożonym wniosku patentowym dowiedział się z internetu. Jak pisze w swoim proteście: „Google nie konsultował z nim złożonego wniosku patentowego, nie poinformował go o nim, nie

umieścił wśród współautorów, co rodzi poważne zastrzeżenia etyczne.”

W rozmowie z PAP Duda przyznawał, że wniosek patentowy nie pokrywa się dokładnie z jego rozwiązaniem. Jednak wyraźnie widać w nim jego rozwiązania. W swoim proteście domaga się więc wycofania wniosku patentowego.

Patent jeszcze nie został przyznany. Procedura może trwać kilka lat. Rozwiązanie dr Dudy już raz próbowano opatentować w Wielkiej Brytanii w 2016 roku, ale tamtejszy urząd uznał, że nie można opatentować czegoś, co jest za darmo dostępne w internecie.

Google pytane przez PAP o komentarz w tej sprawie odpowiedziało, że nie komentuje spraw patentowych będących w toku.

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl